

dr hab. Ireneusz Gaworski
Instytut Germanistyki
Uniwersytet Warszawski
ul. Dobra 55
00-312 Warszawa

OCENA

pracy doktorskiej mgr Katarzyny Wędrychowicz pt.: *Teoria i analiza języków specjalistycznych na przykładzie języków specjalistycznych z dziedziny medycyny oraz zarządzania*

Przedłożoną do oceny rozprawę, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. Antoniego Dębskiego, należy zaliczyć do popularnego obecnie nurtu interdyscyplinarnych badań nad różnymi odmianami języka. Wpisuje się ona w intensywnie rozwijające się językoznawstwo specjalistyczne, którego znaczenia dla różnych sfer naszego życia nie sposób przecenić. Autorka zawęziła swe badania do współczesnego języka fachowego z zakresu ogólnie pojętych nauk medycznych oraz zarządzania w ujęciu kontrastywnym niemiecko-polskim, skupiając się na zagadnieniach ze sfery leksykologii (semantyka, etymologia, słowotwórstwo) i glottodydaktyki.

Licząca 215 stron dysertacja zawiera poza sześciostronicowym „Wstępem” pięć zasadniczych rozdziałów merytorycznych, po których Autorka zamieściła bardzo krótkie „Wnioski” (str. 183-184) oraz zamykającą całą pracę część pt. „Dyskusja” (str. 185-186). Poza wymienionymi powyżej elementami w części końcowej pracy znajdują się: (i) objaśnienia używanych w niej skrótów, (ii) bibliografia, w której osobno wymieniono drukowaną literaturę sekundarną (156 tytułów w tym 59 obcojęzycznych), słowniki i encyklopedie (15 pozycji) oraz 13 źródeł internetowych, (iii) spis dwudziestu dziewięciu tabel, dwudziestu wykresów i siedmiu schematów oraz (iv) aneks z kompletną ankietą przeprowadzoną przez Doktorantkę dla potrzeb dysertacji.

I. Układ pracy i treść poszczególnych rozdziałów

Mimo braku tradycyjnego podziału na część teoretyczną i empiryczną układ pracy jest generalnie poprawny. We „Wstępie” Autorka stara się wprowadzić czytelnika w problematykę swej dysertacji, prezentuje jej strukturę z rozbiciem na poszczególne rozdziały i omawia dość szczegółowo ich treść.

Podstawowym problemem, z którym musi zmierzyć się każdy czytelnik, jest brak jednoznacznie sformułowanego celu. Nie wiemy: (i) co Autorka zamierza zbadać, (ii) jaka jest teza pracy, (iii) co stanowi punkt wyjścia do wszystkich rozważań, (iv) czym zdeterminowany jest dobór omawianych zagadnień i (v) jakie znaczenie dla rozdziału piątego, empirycznego mają poprzedzające go cztery rozdziały teoretyczne. Dopiero w ostatnim

akapicie „Wstępu” na str. 12 Doktorantka zaznaja nam z celem dysertacji, którym jest jej nieco tylko skrócony tytuł:

Celem rozprawy doktorskiej jest teoria i struktura języków specjalistycznych z dziedziny medycyny i zarządzania [sic!] Natomiast podmiotem badań w pracy są studenci w przedziale wiekowym 19- 50 [sic!] lat z Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego (ok. 500 respondentów).

Pragnę zwrócić uwagę, że zamiast podanej w tytule „analizy” języków specjalistycznych pojawia się słowo „struktura”, co zasadniczo zmienia sens. Abstrahując od błędnego językowo i logicznie sformułowania – cel publikacji o charakterze naukowym implikuje bowiem jakąś formę aktywności badawczej –, nie sposób znaleźć w pracy wyjaśnienia sformułowań „teoria języków specjalistycznych” i „struktura języków specjalistycznych”. O ile w odniesieniu do tytułu publikacji, także naukowej każdy autor może sobie pozwolić na odrobinę swobody i kreatywności w użyciu języka, to jednak istota pracy badawczej zasadza się na precyzji terminologicznej.

Brak jednoznacznie sformułowanego celu pracy należy uznać za kardynalny błąd, niedopuszczalny w pracy o charakterze naukowym.

Trudno w tej sytuacji rzetelnie ocenić poprawność metodologiczną, dobór instrumentarium badawczego, poprawność przeprowadzonej analizy czy wreszcie skomentować uzyskane wyniki ogólne bądź szczegółowe w odniesieniu do ustaleń teoretycznych i/lub praktycznych.

Pierwszy z czterech rozdziałów teoretycznych to dwudziestostronicowy syntetyczny, ale bogaty w treść opis fenomenu komunikacji uwzględniający jej rodzaje, wieloaspektowość, różnorodne cechy, elementy oraz bariery i zakłócenia procesu komunikacji interpersonalnej w różnych kontekstach sytuacyjnych. Autorka posiłkuje się zarówno polsko- jak i niemieckojęzyczną literaturą przedmiotu z ostatnich czterdziestu lat, przybliżając tym samym stan badań w tej dziedzinie. Szkoda, że niektóre interesujące fragmenty tekstu dotyczące barier w komunikacji interpersonalnej na str. 33-34 ani nie zostały przetłumaczone na język polski, ani choćby streszczone. Dla czytelników, którzy nie opanowali języka niemieckiego w stopniu co najmniej dobrym, stanowi to poważne utrudnienie. Jednakowoż dobór omawianych zagadnień, klarowna, oparta w dużej części na definicjach treść jak i kolejność przedstawiania poszczególnych tematów nie budzą zastrzeżeń. Ta część dysertacji wprowadza do dalszych i bardziej szczegółowych rozdziałów, co – jak mierniam – było intencją Autorki.

W rozdziale drugim dyskutowane są już jedynie dwa zasadnicze zagadnienia: (i) komunikacja specjalistyczna oraz (ii) glottodydaktyka, przy czym pierwsze z nich, wyczerpująco scharakteryzowane przede wszystkim w oparciu o antropocentryczną koncepcję języka Franciszka i Sambora Gruczów, zdominowało jego treść. Przedstawiając krótko podejście lingwistyki niemieckiej do zagadnienia języków specjalistycznych, Autorka cytuje na stronie 45 jednolinijkowe objaśnienia tego terminu ze zwykłych słowników języka niemieckiego Gerharda Wahriga i wydawnictwa Duden. Obydwie pozycje mają charakter stricte poprawnościowy i nie powinny być stawiane na równi z pozostałą naukową literaturą przedmiotu. Należy ubolewać, że obszerne cytaty z czterech różnych źródeł niemieckich (zob. str. 44-45) po raz wtóry w tej dysertacji ani nie zostały przetłumaczone na język polski, ani

syntetycznie zreferowane. Nie jest to niestety ostatni taki przypadek (zob. Tabela 1 na str. 58; cytata na str. 74).

W podrozdziale 2.7. Doktorantka odnosi się do rosnącej roli komunikacji specjalistycznej we współczesnym świecie oraz jej wpływu na nauczanie i karierę zawodowa osób dorosłych, by przejść w ten sposób do krótkiej charakterystyki glottodydaktyki definiowanej tu jako dyscyplina naukowa skoncentrowana na badaniu poprawności i skuteczności nauczania języków obcych. Także w tej części tekstu zaskakuje wykorzystanie publikacji poprawnościowych do objaśniania terminologii naukowej; jedna z definicji glottodydaktyki na stronie 74 pochodzi ze słownika ortograficznego Tomasza Karpowicza. Nie mam poważniejszych zastrzeżeń natury merytorycznej do treści tego podrozdziału, nie znajduję jednak uzasadnienia dla uwzględnienia tej tematyki w dysertacji.

Tytuł rozdziału trzeciego zdaje się wskazywać na to, że został pomyślany i jako charakterystyka terminologii, i jako analiza porównawcza. Autorka niestety nie podaje nigdzie ani celu, ani przedmiotu i kryteriów analizy. We „Wstępie” na stronie 8 dowiadujemy się, że chodzi o „analizę semantyczno-leksykalną terminologii medycznej oraz języka biznesu”. Po zapoznaniu się z treścią można stwierdzić, że mamy do czynienia z próbą sklasyfikowania zarówno pojedynczych wyrazów jak i grup wyrazowych wedle niejednorodnych kryteriów (słowotwórstwo, frazeologia, stylistyka, retoryka), zaś analiza semantyczna pełni rolę drugorzędną lub nie ma jej wcale.

W przypadku omawianych w rozdziale 3.6. frazeologizmów i idiomów takich jak „Ohren spitzen- nadstawiać uszu”, „die Faust ballen- zaciskać pięść” [pisownia obydwu przykładów zgodna z oryginałem] (Tabela 5 na str. 101-102) zasadne jest pytanie, czy można je traktować jako egzemplifikację choćby medycznego słownictwa specjalistycznego. Większość zwrotów przypisanych przez Autorkę do sfery zarządzania, nie ma ani w warstwie leksykalnej, ani semantycznej nic wspólnego z jakąkolwiek odmianą funkcjonalną języka, np.: „Tolles lachen (pusty śmiech)”, „Leere Versprechungen (puste obietnice)”, „Vom nichts kommt nichts (z pustego ani Salomon nie naleje)”, „auf etwas sehr hartnäckig bestehen (upierać się przy czymś, rękami i nogami)” [pisownia wszystkich przykładów zgodna z oryginałem] (Tabela 5 na str. 101-102).

Niektóre z wyodrębnionych grup (np. pleonazmy, eponimy, związki frazeologiczne) zostały błędnie zaliczone do środków słowotwórczych.

Autorka nie podaje źródeł przytoczonych przykładów; część z nich opatrzyła informacją „opracowanie własne” (tabele na stronach: 84, 86-87, 101, 106-107, 109-110, 111-112), część pochodzi prawdopodobnie z literatury sekundarnej, której ze względu na bardzo niekonsekwentnie stosowane wskazówki bibliograficzne nie sposób zidentyfikować. W rozdziale 3.5. brak jakichkolwiek informacji o źródłach. Prawie wszystkie wymienione tu jako eponimy niemieckie nazwy jednostek chorobowych oraz terminy anatomiczne i histopatologiczne zostały napisane niepoprawnie (brak łączników, źle zastosowane spacje, błędnie użyte litery, błędny rodzaj gramatyczny) lub zostały niekompetentnie przetłumaczone z języka polskiego, np.:

(str. 98) Asbergers Syndrom- zespół Aspergera,

(str. 98) Graves-Basedows Krankheit- choroba Gravesa- Basedowa,

(str. 98) Creutzfeld-Jakobs Krankheit- choroba Creutzfeldta- Jakoba,

(str. 99) Draht von Eustachiusch- przewód Eustachiusza,

(str. 99) Tobins Q- Faktor- iloraz Tobina,

(str. 100) Engelsches Regel- prawo Engla.

Istnienia i poprawności zapisu niektórych terminów nie można sprawdzić w ogólnie dostępnej literaturze fachowej, np.:

(str. 99) Atmungmaul von Kuss- oddech Kussmaula,

(str. 99) Symptom von Raynaud Raynauds- objaw Raynauda Raynauds.

Doktorantka nie dochowała należytej staranności w doborze materiału językowego i jego opracowaniu.

Wrażenie chaosu pogłębia niekonsekwencja w doborze przykładów według kryterium językowego. W większości podrozdziałów pochodzą one z języka niemieckiego i angielskiego, np. skrótowce (rozdz. 3.1), grupy wyrazowe (rozdz. 3.2) i przykłady stosowania metafory (rozdz. 3.3.), eponimy (rozdz. 3.5), frazeologizmy (rozdz. 3.6.), kalki i hybrydy (rozdz. 3.8.). Natomiast w pozostałych podrozdziałach sklasyfikowano wyłącznie przykłady polskojęzyczne, np. zastosowanie metonimii (rozdz. 3.4.) i pleonazmy (rozdz. 3.11.). W przypadku metonimii klasyfikacja nie zawsze jest w pełni poprawna, szczególnie w odniesieniu do niemieckojęzycznych ekwiwalentów, ponieważ brak jest kontekstu, np.:

(str. 96) - „rentgen”- (das Röntgen),

(str. 97) - „śledziona” za odporność- „die Milz” für die Immunität

[pisownia obydwu przykładów zgodna z oryginałem].

Brak konsekwencji w stosowaniu tłumaczenia wpływa negatywnie na ocenę tego rozdziału. Znaczna część niemieckich przykładów nie ma swych polskich odpowiedników (por. rozdz. 3.1., 3.2., 3.6. oraz str. 106, 109-111), co jest niezbędne w pracy napisanej w języku polskim. Część polskich przykładów została przetłumaczona na język niemiecki błędnie lub nieporadnie, co szczególnie rzuca się w oczy w Tabeli 4 na str. 86-87, np.: czerniak złośliwy (furchtbares Melanom), konsekwencje złe w skutkach (die Folgen von den schlechten Konsequenzen), nadal kontynuować leczenie (weitere Heilung), stres powoduje zredukowanie zdolności organizmu do produkcji enzymów (Stress verursacht der Reduktion der Organismusfähigkeit an die Enzymeherstellung) [pisownia wszystkich przykładów zgodna z oryginałem].

Błędy gramatyczne i semantyczne stawiają pod znakiem zapytania poprawność badań o charakterze kontrastywnym niemiecko-polskim. W Tabeli 8 na str. 111 niektóre leksemy niemieckie i ich polskie odpowiedniki podawane są niekonsekwentnie albo w liczbie pojedynczej, albo w liczbie mnogiej, to zaś może prowadzić czytelnika ze słabszą znajomością języka niemieckiego do fałszywych wniosków, np.: die Messen (Msza Św., targi), die Tablette (taca, tabletki). Niektóre interpretacje semantyczne i tłumaczenia są niepoprawne; „das Geschäft” w znaczeniu „stolec” nie jest terminem z medycznego języka specjalistycznego, lecz słowem używanym w języku potocznym, rzeczownik „die Lehre” nie jest nazwą miary.

Nie wiadomo ponadto, czemu służy podawanie niemieckich ekwiwalentów użytej w tytułach podrozdziałów polskiej terminologii lingwistycznej.

Z tą samą, zupełnie niepotrzebną praktyką mamy do czynienia także w rozdziale czwartym dysertacji, co jednak nie jest najpoważniejszym mankamentem. Tytuł tej części „Typologia narzędzi determinujących skuteczne nauczanie języków obcych” wprowadza czytelnika w błąd.

W rozdziałach 4.1. do 4.5. Autorka krótko omawia w zasadzie wszystkie znane i stosowane w dydaktyce XX i XXI stulecia metody nauczania języków obcych, od metody bezpośredniej po różne warianty podejścia komunikacyjnego. W rozdziale 4.6. wymieniono kilka przykładowych technik nauczania języka niemieckiego, które zaczerpnięto z trzech podręczników do nauki tego języka na poziomie A2 i B2, by w następnym podrozdziale przybliżyć czytelnikowi uwarunkowania pracy lektora języków obcych. Informacje w pewnej mierze związane z tematem pracy, a dotyczące metod polecanych i sprawdzonych w praktyce nauczania języków specjalistycznych, opierają się na badaniach Pawła Szerszenia (rozdz. 4.5.) i są niestety bardzo ogólnikowe. Bardziej szczegółowo Autorka opisała uwarunkowania pracy lektora języków obcych (rozdz. 4.7.) oraz podobieństwa i różnice w procesie nauczania języka obcego ogólnego i specjalistycznego (rozdz. 4.7.1.-4.7.2.). O wymienionych w tytule rozdziału narzędziach i ich typologii nie ma w ogóle mowy.

Kolejność referowania poszczególnych tematów i dobór literatury sekundarnej nie budzą zastrzeżeń. Po raz kolejny jednak trzeba postawić pytanie o celowość uwzględniania wszystkich tych zagadnień w dysertacji.

Z rezultatami swoich samodzielnie przeprowadzonych badań Doktorantka zapoznaje nas w piątym, ostatnim rozdziale, którego tytuł – jak można przekonać się po uważnej lekturze – niestety nie odzwierciedla jego treści. Tylko w tym rozdziale całej pracy doktorskiej, w oparciu o publikacje Mieczysława Łobockiego, Tadeusza Pilcha i Teresy Bauman oraz Alberta Wojciecha Maszke określono cel i przedmiot badań, sformułowano hipotezy i problemy badawcze. Jako cel i przedmiot badań, które są ze sobą tożsame, wskazano na str. 148 ponownie teorię i strukturę języków specjalistycznych. Główny problem badawczy, podany na str. 150, zawiera się w pytaniu:

Czy w teorii i strukturze języka specjalistycznego z zakresu zarządzania i języka specjalistycznego z dziedziny medycyny zauważalne są różnice?

Nie dostrzegam logicznego związku między tak sformułowanym głównym problemem badawczym a pięcioma wymienionymi tamże problemami szczegółowymi, w których Doktorantka pyta: (i) o trudności w uczeniu się języka niemieckiego, (ii) zależność między znajomością języka branżowego, a karierą zawodową oraz (iii) o rolę motywacji w uczeniu się języka niemieckiego. Sformułowane na str. 151 hipotezy brzmią jak truizmy (zob. pkt. 1 i 3) lub wnioski z solidnych badań jakościowych i ilościowych, o których tekst milczy (zob. pkt. 2 i 4). Niektóre są wręcz kuriozalne; jaka bowiem może być zależność między znajomością dialektów w języku obcym, a sukcesem w opanowaniu języka branżowego. Czy „niesystematyczność w nauce oraz nieuważanie na zajęciach” (str. 151) to specyficzne przyczyny niepowodzeń w opanowywaniu języków specjalistycznych? W rozdziale 5.3. Doktorantka wymienia 15 technik i ćwiczeń stosowanych w dydaktyce języków obcych, którymi posłużyła się w dysertacji. Niczego takiego w pracy nie sposób znaleźć.

W rozdziale 5.4. zaprezentowano wyniki anonimowej ankiety, będącej głównym narzędziem badawczym. Składa się na nią osiemnaście tzw. pytań zamkniętych oraz dwa pytania otwarte. Należy podkreślić, że badanie wykonano na licznie reprezentatywnej grupie aż 500 studentów w przedziale wiekowym od 19 do 50 lat, co we współczesnej humanistyce nie zdarza się często i pozwala uzyskać niezwykle cenny materiał badawczy. Szansa na zbadanie zachowań językowych tak licznej grupy Polaków uczących się języka niemieckiego została jednak zaprzepaszczona. Brak bowiem jakichkolwiek obiektywnych informacji o kompetencji

językowej badanych osób. Możemy opierać się jedynie na ich deklaracjach o tym, jak długo uczą się języka niemieckiego i czy były kiedykolwiek w którymś z krajów niemieckojęzycznych. Nie sprawdzono w miarodajny sposób (na przykład za pomocą testu kompetencyjnego) ich doświadczeń w interesujących nas dwóch odmianach funkcjonalnych współczesnej niemieczyny. Już choćby te braki stawiają pod znakiem zapytania poprawność całego badania. Jego celem było „sprawdzenie, jakie trudności stwarza studentom nauka języka niemieckiego” (str. 208). Z tematem dysertacji i sformułowanym w rozdziale piątym głównym celem badawczym ma ono niewiele wspólnego, co potwierdza analiza postawionych w ankiecie pytań. Pytania od 14 do 20 dotyczą sfery wrażeń, życzeń i oczekiwań ankietowanych osób odnośnie nauczania języka fachowego na poziomie akademickim i jego roli w późniejszej karierze zawodowej. Trzeba przy tym nadmienić, że pod pojęciem język fachowy/branżowy Autorka rozumie jedynie słownictwo (zob. pyt. 14 i 18), nie precyzując, z jakich dziedzin miałyby ono pochodzić. Ocena trafności badania w oparciu o wymienione powyżej punkty ankiety jest niska. Pozostałe punkty są sformułowane bardzo ogólnikowo i dotyczą (i) różnych subsystemów języka, (ii) kilku sprawności oraz (iii) prawdopodobnie zupełnie przypadkowo wybranych struktur gramatycznych, które trudno określić jako charakterystyczne dla medycyny i zarządzania. Trafność i rzetelność badania opartego na nieprecyzyjnych pytaniach i równie nieprecyzyjnych odpowiedziach jest niska.

„Wnioski” na stronach 183-184 nie dotyczą – jak mogłoby się wydawać – dysertacji; są w najlepszym razie próbą podsumowania ostatniego rozdziału (zob. pkt. 3 do 6). Informacje zawarte w punktach 1 i 2 w ogóle nie znajdują odzwierciedlenia w którejkolwiek części tekstu.

Podsumowaniem całej pracy jest prawdopodobnie część pt. „Dyskusja” (str. 185-186). Brak tu jednak jakiegokolwiek odniesienia do tematu dysertacji i tego, co Autorka tak nieprecyzyjnie nazwała jej celem: „teoria i analiza/struktura języków specjalistycznych”. Na stronie 185 dowiadujemy się, że:

„W niniejszej pracy skupiono się na metodach, technikach nauczania języków specjalistycznych, cechach skutecznego lektora, barierach w komunikacji lektor-student a w szczególności glottodydaktyką języków specjalistycznych.”

Podsumowując efekty swoich badań, Autorka stwierdza, że:

„Przeprowadzone badania w pracy pozwoliły wskazać deficyty w metodach nauczania, niedoskonałość form podręcznika, deficyty wiedzy studentów w zakresie znaczenia i potrzeb znajomości języków specjalistycznych. Badania wskazywały również na dużą różnicę i trudności pomiędzy nauką języka ogólnego a specjalistycznego przez studentów.” (str. 185) Ani którykolwiek z rozdziałów dysertacji, ani wyniki przeprowadzonej ankiety nie dają podstaw do formułowania tego typu wniosków.

II. Uwagi dotyczące języka, redakcji i edycji

Autorka posługuje się aparatem współczesnego językoznawstwa strukturalnego i glottodydaktyki, co szczególnie dotyczy pierwszych trzech rozdziałów. Język opisu jest nieskomplikowany i dzięki temu powinien być zrozumiały także dla słabiej przygotowanego czytelnika. Także w odniesieniu do składni można generalnie stwierdzić, że mamy do czynienia ze stylem naukowym.

Najwięcej zastrzeżeń budzi jednak ogólnie pojęta poprawność gramatyczna tekstu i nie chodzi tu o usterki wynikające z nieuwagi, lecz o błędy kompetencyjne. Jest ich w pracy tak dużo, że wymienię jedynie najczęstsze i najpoważniejsze z nich.

1. W tekście stwierdzono ponad 160 błędów interpunkcyjnych. Zwykle brak jest przecinków przed zdaniami względnymi rozpoczynającymi się od przyimka i po tym typie zdań, gdy występują one jako parytezy:

(str. 25) Pielgrzym, który jest nadawcą urzeczywistnia swoje zamiary, tworząc tekst w następujący sposób: ma klarownie określony plan wypowiedzi o którym przez cały czas przypomina odbiorcy, temat główny, który jest zgodny z jego intencją i rozwijany za pomocą tematów pobocznych, natomiast jeśli chodzi o argumentacje jest ona oparta na logice oraz emocji, do realizacji funkcji emocjonalnej stosuje on wyrażenia modalne.

Jak widzimy w powyższym cytacie i w kilku przykładach poniżej, ten sam typ błędów występuje także w innych, rzadziej stosowanych w pracy konstrukcjach hipotaktycznych:

(str. 20) Komunikowanie jest jak już wyżej wspomniano procesem bardzo złożonym, jednakże [...]

(str. 36-37) Tego rodzaju wypowiedzi narzucają uczącemu się to co inni uważają za słuszne [...]

(str. 50) W późniejszych latach myśl J. N. Courtenay'a wzbudziła duże zainteresowanie wśród lingwistów co pozwoliło im na zagłębienie w jego myśli i jej rozwinięcie.

Nieco rzadziej mamy do czynienia z nadużywaniem przecinka

(str. 7) Przedmiotem rozważań w rozdziale jest glottodydaktyka, jako instrument kreacji nowoczesnego procesu porozumiewania oraz rola i znaczenie [...]

lub błędnym stosowaniem tego znaku zamiast kropki jak w przytoczonym powyżej zdaniu ze str. 20 i w poniższym przykładzie:

(str. 54) Jeśli chodzi natomiast o poziom syntaktyczny w językach specjalistycznych występują głównie zdania wielokrotnie złożone, dla odróżnienia w języku ogólnym są to zdania pojedyncze i złożone.

Nagminne w całej pracy pozostawianie wolnego miejsca po łączniku (np.: „w latach 80-tych” (str. 126), „podejście dyskursywno- zadaniowe” (str. 128)) lub brak tego znaku jest w niemieckich rzeczownikach złożonych błędem ortograficznym i może utrudniać zrozumienie ich znaczenia w dużo większym stopniu niż w języku polskim, np.:

(str. 94) Mee- too Produkt- imitacja

(str. 94) Mund- zu- Mund- Propaganda- polecanie przez zadowolonych klientów produktów lub usług, które oferuje przedsiębiorstwo innym konsumentom

(str. 108) Bypass- Operation- operacja bypassów,

(str. 108) Tumor- Screening- badania przesiewowe nowotworów

2. Tekst nie jest wolny od błędów ortograficznych, fleksyjnych, składniowych, semantycznych i frazeologicznych.

(str. 122) [...] usunięcie barier psychologicznych oraz nie wskazanych zachowań.

(str. 133) wybór odpowiedniej strategii reklamowej z pośród: [...]

(str. 144) [...] „nie koniecznie musi mieć skończone studia z danej dziedziny”

(str. 18) W układach międzynarodowych można oczekiwać wielu trudnych zagadek wtedy, gdy kontaktujący się ze sobą partnerzy pochodzą z dalekich, często odmiennych kraj⁴⁶

(str. 7) Klasyfikację zachowań uczestników procesu komunikowania się: uległe, asertywne oraz agresywne podano również klasyfikacje zachowań według Z. Baumana¹: pielgrzyma, włóczęgi, gracza oraz spacerowicza.

(str. 16) Encyklopedia popularna PWN definiuje język w następujący sposób, iż [...]

(str. 23) Stwierdzono naukowo, iż ławki ustawione w rzędy, co powoduje oglądanie pleców swoich kolegów przyczynia się do szybszego wyłączenia uwagi uczących się oraz spadkowi zainteresowania zajęciami.

(str. 38) Reagowanie złośliwościami, sarkazmem i humorem może zranić ich uczucia, sprawić, że będą czuli naszych zajęć.

(str. 75) W tej samej literaturze możemy także śledzić, jak wygląda opis gramatyczny poszczególnych języków oraz jak za jego pomocą konkretnego języka aktywizować i systematyzować jego nauczanie.

(str. 88) Kolejną grupą, która zajmuje się analizą semantyczno leksykalną terminologii specjalistycznej są specjalistyczne grupy wyrazowe [...]

(str. 28) Przekazywanie wiedzy oraz nauki za pomocą internetu to duża konkurencja dla pospolicie przekazywanej wiedzy uniwersyteckiej.

(str. 61) S. Grucza nie jest sympatykiem wariantowego podejścia do języków [...]

(str. 119) Natomiast przebieg sprawności językowych [...]

3. Dane wszystkich wymienionych w „Bibliografii” rozdziałów i artykułów w pracach zbiorowych są niekompletne – brak stron. Informacje te czasami w przypisach, ale są one niejednokrotnie niejasne lub błędne, np.:

(str. 122) ³⁴²P. Szerszeń, 2014, Kilka uwag na temat optymalnego czasu rozpoczynania nauki języka specjalistycznego i możliwości jej realizacji, *Lingwistyka stosowana* nr 9, 133-149, s. 44.

(str. 129) ³⁶¹P. Szerszeń, 2014, Kilka uwag na temat optymalnego czasu rozpoczynania nauki języka specjalistycznego i możliwości jej realizacji, *Lingwistyka stosowana* nr 9, 133-149, s. 125-126.

Autorka stosuje wyłącznie przypisy zwykłe nierozszerzone, choć powinny to być w większości przypadków przypisy odsyłające. Mimo podanego w tekście źródła lub nazwiska autora i zastosowania sformułowań wprowadzających cytaty, bardzo często nie wiemy, czy

mamy do czynienia z przytoczeniem, streszczeniem, komentarzem czy polemiką, ponieważ nie zastosowano cudzysłówów, np.:

(str. 113) Problem ten porusza W. Pfeiffer, który jest zdania, iż metoda stanowi podstawowy i najważniejszy element metodyki. Zdaniem W. Pfeiffera zdefiniowanie pojęcia metoda dostarcza teoretykom zajmujących się metodyką nauczania języków obcych wielu problemów. Termin ten mianowicie pochodzi od słowa greckiego *methodos* i oznacza drogę wiodącą do celu³¹⁷. Metodą nauczania definiuje się nauczanie oparte na naukowych podstawach³¹⁸. [pisownia zgodna z oryginałem]

Niejednokrotnie Autorka w ogóle nie podaje źródeł, z których pochodzą cytaty lub stosowana w dysertacji terminologia, np.:

(str. 61) Języki specjalistyczne w odniesieniu do teorii antropocentrycznej języków ludzkich inaczej zwane jako: „warianty językowe”, „style”, „odmiany języka”, „odmiany funkcjonalne”, „rozwarstwienia społeczno- zawodowe języka ogólnonarodowego”, a także, [sic!] zróżnicowanie języka w tzw. przekroju pionowym”. Tego rodzaju określenia języka specjalistycznego nie tylko są nazywane w ten sposób i akceptowane przez polskich językoznawców jak również spotkać można takie nazewnictwo owego języka w niemieckiej literaturze. [pisownia zgodna z oryginałem]

Nie można zweryfikować ich poprawności, co w pracach o charakterze naukowym nie jest dopuszczalne.

III. Wniosek końcowy

Podsumowując stwierdzam, że przedłożona do oceny praca mgr Katarzyny Wędrychowicz **nie spełnia** wymagań stawianych dysertacjom doktorskim, które są opisane w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 r. Wniosuję o **niedopuszczenie** mgr Katarzyny Wędrychowicz **do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim**.



Ireneusz Gaworski